

THE WEEKLY
"WIELKOPOLANIN"
Appearing every Thursday
is the Official Paper of the
Polish R. C. Beneficial St. Joseph's Union of Pittsburgh
and Western Pennsylvania.
Published at
56 - 22nd St. Pittsburgh, Pa.
Best Social and Political Polish paper in Pitts-
burg and vicinity. Has the largest (15,000) Cir-
culation among the Polish speaking population
in Western Pennsylvania. Best advertising
medium; is read by all Poles in Pittsburgh and
in Western Pennsylvania.
If you wish to reach the Polish popu-
lation, advertise in the
"Wielkopolanin"
56 - 22nd St. Pittsburgh, Pa.
TEL. C. O. & P. T. 2263 GRANT
P. & A. 7704 MAIN

WIELKOPOLANIN

"WIELKOPOLANIN"
Organ urzędowy
Polskiej R. Katolickiej Unii św. Józefa,
Wychodzi w każdy Czwartek
Korespondencje dotyczące redak-
cji "Wielkopolanina" adreso-
wać należy:
"Wielkopolanin"
56 - 22nd St. Pittsburgh, Pa.
TELEFON C. & P. T. 2263 GRANT.
P. & A. 7704 MAIN.
Najlepsze Okazisko Polskie do
ogłaszania się w Pittsburghu
i w zachodniej Penn-
sylvanii.
Prenumerata wynosi:
Rocznica.....\$1.50
Półrocznica.....75c
Za grubejmi St. Józefa.....2.50
Pojedynczy numer.....5c

Deus et Patria!

ORGAN URZĘDOWY UNII ŚWIĘTEGO JÓZEFA W PITTSBURGU, PA.

Bóg i Ojczyzna!

No. 9

Pittsburg, Pa., Czwartek, dnia 28 Lutego 1907

Rok IX

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wielka gotowość do ustępstw i zadośćuczynienia, jaką wykazała Anglia wobec Stanów Zjedn., z powodu zajęcia w czasie katastrofy na Jamajce, między admirałem Davisem a gubernatorem angielskim, Swettenhamem, — zwróciła powszechną uwagę, gdyż Anglia nigdy nie okazywała w zatargach międzynarodowych skłonność do zbytnej poe-

tymezasem Swattenham, którego imperyenne list był tylko odpowiedzią na awangardne zachowanie się admirała amerykańskiego, musiał przeprosić Amerykanina, uznać swój list za niebity, a wkrótce otrzymał dyktando. Fakt ten wywołał niezadowolone opinie angielskiej, gdyż gubernator wzbudził podziw swą energią w czasie akcji ratunkowej, występował zaś tak ostro wobec przedstawicieli Stanów Zjedn. wskutek tego, że w prasie amerykańskiej bardzo wyraźnie mówiono o korzyściach zobowiązanych w razie przyłączenia Jamajki do posiadłości Stanów.

Wyjaśnienie przebiegu całej tej sprawy daje pewien Anglik w liście do paryskiego dziennika „Belair”. Przyznaje on otwarcie, że połączone floty japońska i angielska, miałyby bardzo łatwe zadanie wobec niewywiecznionej i słabo uzbrojonej, pozbawionej dostatecznej liczby oficerów i uzdolnionych dowódców, marynarki amerykańskiej. Przytome znaczna część jej załogi składa się z Japończyków, a — wobec słabego rozwoju floty handlowej — nie posiada ona należycie rezerw.

Pomimo tak dogodnych skutków wojny dla Anglii, jak zniszczenie amerykańskiej floty wojennej i handlowej, zajęcie przez Japończyków Kalifornii, Oregonu, wysp Hawajskich i Filipińskich, a przez Anglików Panamy, dyplomacja angielska pragnie usilnie zachowanie przyjaźni alianckiej przy bliższej walce z jednym rzeczywicie niebezpiecznym dla Anglii wrogiem na całej kuli ziemskiej, z Niemcami. „Bo Anglia — pisze ów korespondent — ma w swoich wrót innego wroga, który codziennie staje się większym, który potrafi wyzyskać każde zmniejszenie się potęgi angielskiej, którego my musimy pobić za wszelką cenę, mianowicie — Niemcy”. Sily morskie Niemiec są wymienione i wciąż wzrastają, grożą Anglii. „Niemcy wiedzą, co kosztuje zajęcie jednej prowincji francuskiej, i dlatego uważają za więcej zyskowne zdobywanie kolonii dla swej ludności. Takiemi koloniami nie posiadają ani Niemcy, ani Francja, ma je natomiast Anglia.”

Jedną z wersji o powodach przyjazdu do Paryża króla Edwarda przypisuje podróży tej chęć naradzenia się z zaprzyjaźnionym rządem francuskim wobec nowej sytuacji politycznej, jaką stworzyły wybory w Niemczech. Oznaczać one mają wzrost dążeń imperialistycznych w Niemczech, rozpoczecie energicznej polityki kolonialnej — i wzrost uzbrojenia morskiego, gdyż rząd ma zapewnioną większość w kwestjach „narodowych”.

Areobiskup Westminsteru wy powiedział mowę, w której określił stanowisko katolików wobec stronnictw politycznych w Anglii. Najwyższy dostojnik Kościoła katolickiego utrzymuje, że stronnictwo katolickie w Anglii

jest niemożliwym. Od niepamiętnych czasów katolicy angielscy holdują rozmaitym zapatrywaniom politycznym i żadna zasada, żaden przepis religijny nie sprzeciwia się temu. Zbyt mało jest takich zagadnień politycznych, któreby zmuszały do wspólnych wystąpień wszystkich katolików, aby tworzyć odrębną organizację polityczną. W Anglii katolicy mają tylko kilka postulatów do urzędowania: zapewnienie wychowania katolickiego dla swych dzieci, starania o odpowiednie wykształcenie uniwersyteckie dla katolików irlandzkich, zniesienie klauzuli przy przysiędze koronacyjnej króla, obrażającej katolików, i dopuszczenie do urzędu lorda-kancelarza i lorda-lejtnanta w Irlandji katolików (gdyż od tych urzędów katolicy byli wyłączeni). Katolicy powinni się znajdować w obydwóch stronnictwach angielskich; pożądaną byłaby tylko ściśle wyznaniowa organizacja katolików bez celów politycznych.

Właściwie polityczna organizacja, obejmująca ogół katolików, istnieje tylko w Niemczech. Centrum powstało na skutek walki rządu niemieckiego z Kościołem katolickim i znajduje się w rękach biskupów, którzy w Niemczech dotychczas istniejącej poważnej antagonizacji między katolikami i protestantami i katolikami. Zresztą centrum zabrało już znaczną część swych barwy ściśle wyznaniowej i jeden z przewodców centrowych, Bachem, nawoływał przed paru laty do rozłączenia wpływu stronnictwa po za wyznaniowe szranki. Centrum nie ulega bezwzględnie ani życzeniom Papieża, jak się kilkakrotnie pokazało, gdy Leon XIII chciał skłonić do stronnictwa do popierania wniosków rządowych w sprawie kredytów wojskowych, ani nawet wskazaniom biskupów. Właśnie obecnie arcybiskup koloński, Fischer, popiera secesję z centrum, występując pod flagą „narodowych katolików” bez żadnego powołania, a z powodu sojuszu przy wyborach ścisłych w Bawarii centrum z socjalistami, biskupi bawarscy naprzemiennie występowali przeciwko odpowiedniej uchwałom stronnictwa.

Taką samą niesubordynację wobec hierarchii duchownej wykazuje stronnictwo chrześcijańskie społeczne w Austrii, które cieszy się nawet poparciem korony i przy najbliższych wyborach zdobyłoby z pomiędzy stronnictw niemieckich największą ilość mandatów. Zwalcza ono w sposób bardzo namiętny niedyspodytą partję biskupią klerikałną (w Tyrolu) i zgazuje jej niechętną śmierć polityczną.

Pius X jest przeciwnikiem czynnego występowania w polityce świeckiej organizacji ściśle wyznaniowej. We Włoszech wystąpił Ojciec św. przeciwko demokracji chrześcijańskiej, która rwała się do odegrania roli politycznej. Chociaż dawny nakaz Piusa IX brania ze strony katolików udziału w wyborach we Włoszech uległ przedawnieniu, i Papież chętnie widzi, jeżeli wie-rzący katolicy popierają kandydatów umiarkowanie liberalnych lub umiarkowanie konserwatywnych, lub nawet jako pojedyncze jednostki zasiadają w parlamencie, wszakże nie życzy sobie powstania specjalnego katolickiego stronnictwa politycznego we Włoszech. Sprowadziłoby to wewnętrzny konflikt w ojczyźnie, który Pius X jest oddany synem.

Utrzymywano, że we Francji Pius X pragnie wobec rozdziału Kościoła i państwa utworzyć partję katolicką. Byłoby to jednak tak niezgodne z tradycjami

katolików i duchowieństwa francuskiego, że pogłosce tej nie należy rokować sprawdzenia się.

Naokoło Świata.

NIEMCY.
Berlin. Pierwszy dzień sesji nowego parlamentu przeszedł na walec słownej pomiędzy kancelerzem, ks. Buelow, a przewodcą partji „centrum”, dr. Spahn. Ostatni zarzucał rządowi nieprawne mieszanie się do wyborów i krytykował środki agitacyjne rządu, jak również i tak zwane „Flotten vereinn”. Kancelerz w cztery i półgodzinnej mowie, bronił stanowiska, jakie rząd objął wobec wyborów — polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Rze-sztą i potępił kombinacje polityczne, jakie partje tworzyły z socjalistami, aby tylko działać przeciwko rządowi i jego planom i polityce. Poseł Spahn uczynił kancelarzowi również zarzut, że polityka swoją usposobił źle rzem dla rządu niemieckiego, czemu kancelerz zaprzeczył, twierdząc, iż stosunki rządu z Watykanem są przyjazne.

Berlin. Przedłożono wczoraj w Radzie państwa budżet na rok bieżący wykazuje zwiększone dochody o 16 milionów dolarów. Na pokrycie wydatków będzie musiał rząd zaciągnąć pożyczkę w sumie 50 milionów dolarów.

Trewir. W poniedziałek o 10 cy b. t. niewyśledzeni rabusie włamali się do słynnego kościoła św. Pawła i zabrali najcenniejsze kosztowności aparatów kościelnych, dwie monstrancje, kielichy i t. p. Szkoda wynosi około sto tysięcy dol.

Berlin. Urzędowy „Reichsanzeiger” podał treść ugody, jaką rząd kolonialny w Afryce zawarł z wojowniczymi Hotentotami, którzy tyle Niemcom napsuli krwi i pieniędzy. Rząd niemiecki ulaskawia wszystkich powstańców murzyńskich, przyobiecując im zupełną wolność i subwencję pod warunkiem, iż uznają zwierzchnictwo Niemiec. Układ ten z murzynami poprawi znacznie sytuację rządu i jego polityki kolonialnej.

Spandau. Porucznik artylerji, Poppe, skazany został przez sąd wojskowy na dwa lata fortecy za sprzeniewierzenie, dokonane przez niego w magazynach wojskowych.

Poznań. W garnizonie wojskowym we Wrześni wybuchła choroba ciężka karkow. W ciągu kilku dni zmarło na tę chorobę sześć żołnierzy.

Berlin. Ogromną sensację wywołało tu samobójstwo 20 letniego syna słynnego milionera Bole. Poddził on się ze swym wujem i w przystępie gniewu targnął się na własne życie.

Berlin. W sobotę z t. przyszedł cesarz na audjencję nowo obranego prezesa parlamentu, hr. Stolberg-Wernigerode i wyraził się, iż rad jest z wyniku wyborów, a w szczególności z porażki socjalistów i wyrażił również swę zadowolenie z tego, iż naród niemiecki okazał przy wyborach swę przywiązanie i lojalność dla tronu.

ROSJA.
Petersburg. Minister spraw wewnętrznych rozesał do gubernatorów, gen. gubernatorów, na czełników mmiast i do warszawskiego gen. gubernatora okólnik w sprawie wydawania zapomóg policjantom, którzy uciierpieli przy tłumieniu rozruchów. Dla całego państwa wyznaczono w tym celu milion rubli.

Nastroj Kronsztadtu wzbudza wciąż obawy w sferach rządowych. Gazety petersburskie donoszą, że w ostatnich czasach nie wolno w Kronsztadzie otrzymywać żadnych pism, prócz gazet półurzędowych. Z wydawnictw prywatnych dopuszczone są tylko „Nowoje Wremia” i organ Związku „prawdziwych Rosjan”.

Tyflis. Policja wykryła o 35 wiorst od Tyflisu kryjówkę bandytów, którzy porwali gimnazystę Aramianca, syna milionera, i żądali za niego okupu. Schwytano dwóch bandytów, których razem z Aramiancem przywieziono do Tyflisu.

Irkućk. Na stacji Omsk aresztowano, oprócz inż. Stepanowa, uczestnika rabunku kasy na stacji Irkućk, jeszcze trzech, którzy przyznali się do winy. Uczestników wszystkich było 8, którzy podzielili się zrabowanym 50.000 rubli.

Petersburg. Wszystkie projekty praw w sprawie żydowskiej postanowiono ostatecznie wnieść do Izby państwowej.

Petersburg. Naczelnikom zarządów rolnictwa i zarządców oddziałów dóbr państwa rozesałno, łącznie z okólnikiem głównego zarządcy, przepisy o wyłączeniu z lasów skarbowych gruntów, które mogą być oddane właścicielom.

Warszawa. W poniedziałek b. t. dokonano egzekucji na skazanym za rabunek przez sąd wojenny na śmierć, poddanym angielskim, A. Tingle.

Odesa. Z powodu panujących tu ciągłe rozruchów, wszystkie konsulate obcych mocarstw są strzeżone przez wojsko.

Moskwa. Na zjeździe Związku ziemstw, odbywającym się tutaj pod przewodnictwem księcia Lwowa, postanowiono na pomoc głodnym i opiekę lekarską wydać sumę jednego miliona i 750 tysięcy rubli.

Petersburg. Wiadomość podana w zeszłym tygodniu przez pisma londyńskie, jakoby car i carowa zostali zabici — jest nieprawdziwą.

Warszawa. Całe miasto zaalarmowane zostało 23go b. m. no-szym, niezwykłe śmiałym napadem „bojowców socjalistycznych” na urząd pocztowy przy ulicy Wspólnej. Napad urządzono z całym rewolucyjnym szykiem, z rozwiniętym czerwonym sztandarem, z sygnałami na trąbce i t. p. Brało w nim udział osób kilkanaście. Zanim dobrali się do kasy, położyli trupem pocmistrza, dwóch urzędników i 2-ch żołnierzy, a rozstawiona przed budynkiem „straż”, strzelała do „gapiów”.

Na ulicy pozostało kilkunastu rannych. Po zabraniu kasy „bojowcy” wsiadli do dorożki i odjechali. Dotąd żadnego z nich nie pochwyciła policja. Zabrali ogółem kilkanaście tysięcy rubli.

Petersburg. Korespondent miejscowy jednej z londyńskich gazet podaje jakoby wiarogodną wiadomość, że proces przeciwko gen. Stoesslowi nie jest ukończony, lecz owszem dopiero został rozpoczęty. Gen. Smymow, który badał sprawę poddania Port-Arthura, miał w raporcie swym oskarżyć gen. Stoessla o tchórnictwo i że Port Arthura oddał Japończykom, by tylko swe własne życie ocalić.

FRANCJA.
Paryż. Kraży w pismach pogłoska, prawdopodobnie niewiarogodna, że Papież ma zamiar przedłożyć do sądu zbrodnię usiłowanego morderstwa. Adwokat — sprawę konfiskaty dokumentów nuncjatury paryskiej i wydalenia nuncjusza z Francji, dokonane przez rząd francuski.

Tulon. Schwytano tu i uwięziono pewnego Niemca, podejrzanego o szpiegostwo. W ostatnich czasach przytrzymano kilku podobnych niemieckich, którzy zdejmowali plany tamtejszej fortecy. Przy jednym z uwięzionych znaleziono szczegółowe plany i rysunki najważniejszych punktów strategicznych fortecy.

Paryż. Pisma klerikałne francuskie podają, jakoby z wiarogodnych źródeł, że kardynał, arcybiskup Paryża, ks. Richard, z polecenia Watykanu, nie zgodził na proponowane przez rząd dzierżawy kościołów, i że Watykan od pierwotnych swych żądań zupełnej wolności Kościoła — nie odstąpi. Premier Clemenceau miał się wyrazić, iż wiedział o tem z góry, iż Kościół nie zgodzi się na żadne uchyby tylko dla formalności akty dzierżawy i że wino to ministra wyznać, p. Briand, iż w traktowanie się wdawał. Natomiast p. Briand ma nadzieję, iż Watykan propozycję rządu przyjmie.

AUSTRIA.
Wiedeń. Agitacja wyborcza w całej monarchji rozpoczęła się już na dobre i jest bardzo ożywiona. Stronnictwo niemieckie przez usta ministra komunikacji dra Derschatta dało wyraz swego niezadowolenia z powodu żądań separatystycznych Węgrów.

W mowie swej oświadczył minister, że Węgrzy coraz więcej przywłaszczają sobie prawo i żądają, iż dla monarchji byłoby lepiej, gdyby Węgrzy zupełnie odpadli.

Lwów. Rusini galicyjscy z powodu uwięzienia ekscententów na uniwersytecie — odbywają szereg wieców protestacyjnych przeciwko „nadużyciom polskim” i zamierzają wnieść interpelację w przyszłej Radzie państwa.

Buda-Peszta. Obecne żydowskie liberalne ministerstwo jest przedmiotem namiętnych ataków całej prasy narodowej. Szczególnie bezwzględnie atakowany jest minister Kossuth, któremu zarzucają najrażniejszą nieudolność, defraudację itd. Wogóle ministernum całe jest nieudolnością krytykowane i szlachnie. Sędziwy cesarz Franciszek Józef przybył ma do Buda-Pesztu w połowie kwietnia.

Lwów. Studenci ruscy w liczbie 90ciu, uwięzieni (jak już donosiliśmy) za ekscesy na uniwersytecie, rozpoczęli we więzieniu „strajk głodowy”. Przez trzy dni żaden z nich nie przyjmował żadnego pokarmu, tak, że z głodu mdleli i rozechorowali. Wówczas na polecenie lekarza więziennego, nie mając innego środka zmuszenia ich do przyjmowania pokarmu, sąd widział się zmuszonym wypuścić ich na wolność. Gdy jednak zatrzymać chcieli we więzieniu pięciu z pomiędzy nich, przewodców i kierowników ekscesu, wszyscy wrócili do swoich cel więziennych i opuścili je dopiero wówczas, gdy o-wych pięciu przewodców wypuszczono.

Wiedeń. W miasteczku Reichenbergu, w Czechach, socjalista Wostalik, dobył w czasie nabożeństwa w kościele z kieszeni rewolwer i dał 3 strzały do księdza stojącego przy ołtarzu. Na szczęście ani razu nie trafił. Gdy go aresztowano, oświadczył, że bardzo mu żal że... księdza nie zabił.

SZWAJCARJA.
Berno. Przed kilkoma dniami uwięziony tu został 29 letni Rosjanin, J. Kiloczyc, seigany przez rząd rosyjski za zbrodnię usiłowanego morderstwa. Adwokat uwięzionego utrzymuje, że popełnił on zamach morderczy, lecz z pobudek politycznych, co nie jest powodem do wydania go Rosji. Rząd szwajcarski jest bezradnym niemal w podobnych wypadkach, gdyż rozpatrywać i badać musi sprawę taką i motywy do jej popełnienia. Liczni polityczni przestępcy rosyjscy, zamieszkalni w Szwajcarii, oczekują z niecierpliwością orzeczenia sądu szwajcarskiego w tej sprawie.

ANGLIA.
Londyn. Minister wojny, Hal-dan, przedłożył parlamentowi swój projekt reorganizacji armji angielskiej. Proponuje on stałą armję ze 160 tysięcy żołnierzy i obronę krajową złożoną z 300 tysięcy ludzi, która w ewentualnych wojennych stać ma na równi z armją stałą.

TURCJA.
Konstantynopol. W poniedziałek b. t. zmarł nagle wiec admirał, Sami Pasza, członek komisji dla reformy ministerjum marynarki. Jest on drugim z członków tej komisji, który umiera nagle. Dnia 11go b. m. zmarł w podejrzany sposób wiec admirał Haimi Pasza, również członek tej komisji, mającej na celu zbada-nie i odkrycie nadużyć w ministerstwie marynarki. Pewnie nie-miał jest, iż obaj admirałowie padli ofiarami skrytobójczego morderstwa, przez trutcie.

WŁOCHY.
Rzym. W sferach rządowych kraży pogłoska, iż rząd włoski na przyszłej sesji kongresu po-daje wniosek ogólnego rozbrojenia mocarstw.

Rzym. W poniedziałek b. t. król włoski nadał ambasadorowi Stanów Zjedn., p. Meyer, order św. Maurycego i Łazarza. Ambasador amerykański wkrótce opuszcza Włochy, by objąć tek ministerstwa poczty.

NORWEGJA.
Christiania. Z wielu okolic kraju nadechodzą wiadomości o staczaniu się z gór lawin śniegowych. W Opstryn zasypała lawina zakład leśniczy, przezem co osób zginęło, zaś w Gedrangejord zginęło pod lawiną 10 osób.

KRETA.
Kanea. Parowiec pasażerski austriackiego Lloyd, „Imperialist” rozbili się w piątek z t. pod czas burzy, na przylądku Claphoni. Wszyscy pasażerowie zostali uratowani, a zginęło tylko 40 ludzi z załogi. Kapitan, lekarz i pierwszy maszynista uratowali się również.

Z Kongresu. Tydzień bieżący jest ostatnim sesji Kongresu. Ze spraw niezalatwionych finansowych jest jeszcze etat rolnictwa, poczty, pensji i rozma-tości (Sundry bill), a w końcu sprawa ogólnego niedoboru. Właściwie dotąd przyjęto w obu Izbach dopiero dwa etaty: egzekutywny i sprawiedliwości i etat reprezentacji dyplomatycznej.

Bill senatora Elkins w sprawie uregulowania taryf kolejowych, zawiera mnóstwo interesujących danych statystycznych. I tak np. placę funkcjonariuszy i robotników kolejowych (ogólnie biorąc) wzrosła od roku 1900 z

\$567.25 do \$630.80 w roku 1904, czyli o 25 procent. Ruch pasażerski na kolejach wzrósł od r. 1900 do 1904 o 25 procent przeszło, zaś ruch towarowy o 14 procent. Wykazuje również, iż taryfa towarowa kolei tutejszych jest znacznie niższa od kolei europejskich, i tak o 57 procent jak we Francji, 62 w Niemczech, 60 w Austrii, 50 we Włoszech, a o 90 procent jak w Rosji. Ciekawe są również daty statystyczne artykułów spożywczych. I tak np. ceny śmietany i śmietanki wzrosły od roku 1900 o 247 procent, a mleko tylko o 4 procent. W roku 1905 było 8.296 młeczarni, wyrabiających masło, sery i mleko zgęszczone (kondenzowane). Kapitał ich wynosił 48 milionów dolarów i zatrudniały 15.577 ludzi i wypłacały za pracę 8 i pół milionów dolarów. Młynów mącznych w r. 1905 było 10.051, reprezentujące kapitał zakładowy 265 milionów dolarów; zatrudniały 39.110 ludzi i wypłacały im rocznie około 20 milionów dolarów za pracę. Zmęły one 755 milionów buszi zboża, reprezentujące wartość 586 milionów dolarów.

Washington. Prezydent Roosevelt spędził niedzielę minioną w Groton, Mass., gdzie syn jego, Kermit, uczęszcza do szkół. Na dworcu w Bostonie ktoś z tłumy rzucił do wagonu prezydenta pudełko, zawierające jedwabną flagę Stanów Zjedn.

Washington. Reprezentacja stanu Pensylwania nalega stanowczo, aby senator F. Knox był przyszłym kandydatem republikańskim na prezydenta.

Kansas City, Mo. Małżeństwo Richardson pokłóciło się z sobą w niedzielę, a 18 letni ich syn, stanął po stronie matki, co ojca tak rozgniewało, że porwał za nóż kuchenny i właśnie w chwili, gdy rozświeklony ojciec uczynił pchnięcie — matka rzuciła się między ojca i syna.

Pchnięcie wymierzone na syna dosięgło matkę jego, a żonę starszego Richardona, kładąc ją na miejscu trumien.

Roanoke, Va. Policja przytrzymała tu poszukiwanego przestępcę z Nev Castle, Pa., włocha, Domenico Canoli, podejrzanego o zamordowanie w celach rabunku farmera Stockesa.

Montreal, Can. W niedzielę 24go b. m. spadło się tu doszczętnie kolegium św. Marii. Szkolny wynoszący przeszło sto tysięcy dolarów. Wielu studentów straciło wszystkie swe rzeczy i efekta.

Waterbury, Conn. Sześciolatek Guy Tanner zmarł w poniedziałek b. t. skutkiem nadmiernej palenia papierosów.

Washington. Na sesji szlotojgodniej Kongresu, poseł Tawney, przewodniczący komisji budżetowej Izby, wystąpił z charakterystyczną mową, bo sicerowną przeciw nadmiernym wydatkom obecnego Kongresu, który prelinimuje w rozchodach tysiące pięć milionów dolarów. Zaczęły on, że jeśli dochody federalne w roku bieżącym nie wzrosną, to z końcem roku administracyjny grozi skarbowi nie-dobór w sumie stu milionów dolarów. Inne znów charakterystyczne zdanie wypowiedział poseł Sulzer w New Yorku. Gdy w apropracji doszło do pozeży wydatku \$3.000 na zakonserwowanie kościotrupów Indian, znalezione w wykopaliskach w Arizonie, Sulzer oponował asygnowaniu tej sumy na powyższy cel, dodając, że Kongres nie ma nigdy dość funduszy na podniesienie placę urzędników i służby rządowej, i że zasada jego jest „dawać żywym”, a nie na trum-pów. Sprawa niepokojów na Kubie i niezadowolone ludności z

rządów amerykańskich, badaną (?) znowu będzie „na miejscu” przez ministra spraw wewnętrznych p. Tafta. Uda on się osobście na Kubę z początkiem kwietnia. Prezydent p. Roosevelt otrzymał przed kilkoma dniami wspaniałe roboty puchar srebrny, dar „Słowińskiego Stowarzyszenia” w Moskwie, którego reprezentant, niejaki Czerop Spidonowicz, odbywał przed dwoma laty podróż po Ameryce i doznał wiele względów ze strony prezydenta.

Key West, Fla. W nocy 16 b. m. stojący w porcie torpedowiec „Hopkins” najechany i znacznie uszkodzony został przez torpedowiec „Vesuvius”. „Hopkins” ocalał od zupełnego zniszczenia dzięki temu, że w chwili po uderzeniu łańcuch kotwiczny pękł, co go uruchomiło.

New Britain, Conn. Policja tutejsza wyznaczyła \$5.000 nagrody za dostarczenie żywcem zbiegłego kasjera bankowego, który sprzeniewierzył \$200.000, znikł bez śladu. Za dostarczenie jego trupa nagroda wynosi tylko \$1.000.

ZAWIADOMIENIA.

Niniejszem zawiadamiam Zarząd Unii św. Józefa, iż miesięczne posiedzenie odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 3go marca o drugiej godzinie po połud., w zwykłym miejscu posiedzeń.

Z szacunkiem

W. J. Szelong,

Sekr. Prot.

Zawiadamiam się wszystkich członków B. M. B. Nieust. Pom., że gremialna spowiedź wielkanocna odbędzie się w sobotę 2go marca b. r., zaś do Komunii św. przystąpimy w niedzielę rano, 3go marca, po wysłuchaniu mszy św. na intencję naszego Bractwa. Każdy członek obowiązany jest stawić się pod karą, przepisaną Konstytucją.

W. Pukalski, Prez.

P. Bakanowski, Sekr. pr.

Skład Zarządu Bractwa św.

Józefa gr. 16 U. św. Józefa na r. 1907 jest następujący: Jakób Na-kielski, prezes; Leon Tocha, wiceprezes; Aug. Wiśniewski, sekr. prot.; Jan Sypiński, sekr. fin.; Józef Kruczkowski, kasjer; Józef Michna, Franc. Wesolek i Adam Lubawski, Opiek. kasy; M. Wesolek, Jan Mański i Franc. Kaliszewski, Opiek. chorych; M. Szelong, Franc. Zygowski i And. Wiśniewski i Tom. Bogacz, eko-ratorów; Fr. Piotrowski, Marszałek. Posiedzenia odbywają się w każdą czwartą niedzielę miesiąca w hali parafjalnej Nip. Sereja Najśw. Maryi Panny (na górach).

Aug. Wiśniewski, sekr.

-cor. Ridge & 33 ul.

Na zebraniu rocznie, odby-tym d. 20 stycznia, obrany został następujący zarząd Tow. Strze-łowców św. Jádwi, gr. III U. św. Józefa: Władysław Borkowski, prezes; Jan Szuman, wiceprezes; Jan Kozłowski, sekr. prot.; Piotr Nawrocki, sekr. fin.; Amb. Ty-szka i Al. Sosnowski, opiek. ka-sy; Jan Bzdziak, marszałek. Stan finansowy jest następujący: Do-chodu było \$1.342.88; rozchodu \$882.57; pozostaje w kasie 458.57 dol.

Wszelkie listy adresować na-leży na ręce sekretarza:

Jan Kozłowski,

2524 Penn Ave., Pittsburgh, Pa.

Tow. św. Ap. Piotra i Pawła odbędzie swe posiedzenie w nie-dzielę dnia 3go marca, zaraz po niesporach w hali parafjalnej. Obecność wszystkich członków jest konieczną, ponieważ wiele spraw jest do załatwienia.

F. Wiczorkowski, Prez.

J. Kaniecki, Sekr.

SPRAWY POLSKIE.

O masowym aresztowaniu studentów polskich, dokonane w Lwowie, podają dzienniki tamtejsze następujące szczegóły:

Sledztwo, prowadzone przez lwowski krajowy sąd karny w sprawie ekscesów polskich studentów na uniwersytecie, postąpiło już tak znacznie naprzód i wydało rezultaty tak konkretne, że sędzia śledczy uznał za stosowne kazać aresztować osmdziesięciu kilku akademików Rusinów, przeciwko którym dotąd zebrany jest niezbity materiał dowodowy, że brali czynny udział w napadzie na uniwersytet, zniszczyli sprzęty obrazy w salach na pierwszym piętrze gmachu uniwersyteckiego. Między proskrybowanymi znajdują się trzej, którzy uczestniczyli w napadzie na dra Winiarza.

Policja otrzymawszy późnym wieczorem polecenie z sądu karnego i listę akademików polskich, których sędzia nakazał zamknąć w więzieniu śledczym, rozpoczęła aresztowania następnego dnia z braskiem.

O godzinie piątej rano pluton policjantów zamknął wszystkie wyjścia domu ruskiej „Akademickiej Hromady” przy ulicy Sipińskiego, w którym mieszka kilkudziesięciu akademików Rusinów. Do wnętrza domu weszli dwaj komisarze policyjni w towarzystwie kilku agentów i rozpoczęli aresztowania. Aresztowanych pojedynczo lub po dwóch wsadzano do zamkniętych już naprzód dorożek i odwożono ich wprost do więzienia krajowego. Sąd karny przy ulicy Batorego. Aresztowania te w „Akademickiej Hromadzie” trwały do w pół do 10ej przed południem.

Równocześnie już od godziny 6 rano kilkuset agentów policyjnych dokonywało aresztowań polskich studentów po mieście w ich mieszkaniach. Aresztowanych akademików odstawiano wprost do więzienia sądowego. Do południa aresztowano na mieście w prywatnych mieszkaniach przeszło 40 polskich studentów.

Ponieważ wielu z demonstrantów wyjechało po awanturze na prowincję, polecono więc telegraficznie żandarom aresztować wskazanych. Między innymi sprowadzono ze Stanisławowa Jarosława Buczyskiego, tego, który podczas pierwszej imatrykulacji przemawiał imieniem Rusinów.

Do godziny 9 rano było aresztowanych wszystkich osmdziesięciu dziecizmi. W więzieniu panuje brak miejsca, skutkiem czego wielu z przebywających tam przestępców transportuje zarząd więzienia do Stanisławowa i Złoczowa.

Wiadomość o aresztowaniach rozszedła się po mieście bardzo szybko, budząc powszechne zainteresowanie i sensację. Pogłoski na ten temat krążące po mieście, urosły wnet do rozmiarów niebywałych, mówiono o aresztowaniach z asystencją wojskową, o znalezieniu w „Domu akademickim” bomb i browningów i t.p., co wszystko jednak nie odpowiadało rzeczywistości stanowiącej rzeczy.

„Słowo Polskie” dowiaduje się, że według uchwały Izby radnej, toczy się przeciwko wszystkim 116 aresztowanym przez policję uczestnikom napadu na uniwersytet śledztwo o zbrodnię gwałtu publicznego i ciężkiego uszkodzenia ciała.

Towarzystwo „Akademicka Hromada” zostało rozwiązane z powodu przekroczenia czynności określonych statutem. Ze skonfiskowanych ksiąg i protokołów z posiedzeń wydano i walnego zgromadzenia okazało się, iż Towarzystwo brało czynny udział w polityce bieżącej i ostatnim na padzie na uniwersytet.

W gimnazjum imienia cesarowej Augusty Wiktorji w Poznaniu (na Jeżyce) zapowiedziano nieznion Polakom, że ci wszyscy, których bracia lub siostry w szkołach elementarnych strajkują, będą wydani. Z kilku innych gimnazjów wydano już nieznion Polaków z tego samego powodu.

W barbarskiej zaciętości władze szkolne pruskie stają się po prostu niebezpiecznymi.

Dokonne na podstawie urzędowych danych zestawienie głosów polskich przy pierwszych wyborach do parlamentu niemieckiego w dniu 25 stycznia 1907 r., daje następujące wyniki: Prusy Wschodnie r. 1907 6.831, r. 1903 8.561; Prusy Zachodnie r.

1907 102.430, r. 1903 95.450; Południowe r. 1907 193.629, r. 1903 178.064; Górny Śląsk r. 1907 44.175, r. 1903 115.090; Dolny Śląsk 338, na obczyźnie r. 1907 33.388, r. 1903 20.573.

Ogółem padło głosów polskich 451.807, (nie zaś 451.708, jak podają niektóre pisma), czyli o 104.085 więcej.

Polski Centralny Komitet w Poznaniu wydał polecenie Polakom w Westfalii, żeby przy wyborach ścisłych w 3 okręgach tamtejszych głosowali na kandydatów socjalistycznych. W zamian za to zarząd główny partii socjalno demokratycznej polecił socjalistom, żeby głosowali na ks. Jankowskiego i p. Siemianowskiego na Górnym Śląsku i na p. Łaszewskiego w Grudziądzu. W okręgu gliwickim lubinieckim gdzie głosy socjalistów mogłyby cydować, ks. Jankowski został wybrany. Tamtejsi socjaliści, niemal wyłącznie robotnicy polscy, głosowali istotnie na kandydata naszego. Natomiast w Grudziądzu socjaliści zawiedli. Około 400 głosowało na p. Łaszewskiego (zapewne Polacy), ale co najmniej tyłu powstrzymało się od udziału w wyborach. Wreszcie około 400 socjalistów Niemców, w których obudziła się dusza pruska, oddało głosy na liberała Siega. Gdyby nie zdrada socjalistów, kandydat polski w Grudziądzu, jak to z zestawienia listy głosów wynika, przeszedłby niezawodnie.

W Westfalii i Nadrenii Polacy głosowali lojalnie na kandydatów socjalistycznych i umożliwili im zwycięstwo.

Okólnik ks. biskupa Likowskiego do dziekanów, wywołujący, żeby zaczęli ludność do zaprzestania strajku szkolnego, został ujawniony. Prasa ludowa w ostrym tonie zwraca się przeciw temu okólnikowi, który pozwala oni użyć się do celów polityki antynarodowej. Staneli oni w jawnej sprzeczności nie z nakazem prawdzie, ale z życzeniem swego zwierzchnika i nie cofną się przed wypowiedzeniem posłuszeństwa, gdyby chcieli gwałcić ich sumienie katolickie i narodowe.

Strajk szkolny wytworzył ścisłą łączność między duchowieństwem i społeczeństwem świeccim. „Gdyby kto — ostrzeżenie kościeliska „Gazeta Polska” próbował władzy swej użyć jako klina, mającego oddzielić społeczeństwo od duchowieństwa, ten sromotnie się zawiedzie.”

Politykę władzy kościelnej kościelnej potępia, aczkolwiek dotychczas w sposób ogólny, cała prasa narodowa. Lud jednak, nekany karami i prześladowaniami, szemrze coraz głośniej i burzy się przeciw polityce biskupa Likowskiego, a co gorsza, utożsamia ją zacyzną ze stanowiskiem Kościoła do sprawy narodowej.

Nietylko więc ze względów narodowych, ale i ze względu na powagę Kościoła duchowieństwo niższe musi wytrwać na zajęciu stanowisku.

Z ZAMĘTU W ROSJI I POLSCE

W Odessie stracono niedawno 4 młodych ludzi jako anarchistów-komunistów. Obecnie okazało się, że była to omyłka. Małta dwojga z pośród straconych zjawiała.

„Towariszcz” podaje, że zamierzona jest reorganizacja wydziału policji tajnej. W tym celu niektórzy urzędnicy policyjni mają być wysłani do Paryża i Londynu, by zapoznać się z organizacją tamtejszej tajnej policji.

Penza. Zabójca gubernatora Aleksandrowskiego, syn inżyniera Gittermana, przybył do Penzy z Saratowa przed dziesięciu dniami i mieszkał tu w mieszkaniu prywatnym. Jest on żydem. Przypuszczają, że zabójstwo gubernatora było aktem zemsty za wykrycie niedawno kryjówki konspiracyjnej i fabryki bomb. Gubernator chodził bez ochrony. Ciało zabitego gubernatora przewieziono do Petersburga.

Łódź. W niedzielę 10go o godzinie 6 i pół wieczorem na rogu Wodnej i Wilezkiej wywiązała się strzelanina między dwoma partiami robotników: 3 osoby zabito na miejscu, 6 (miedzy nimi kobieta Katarzyna Rozbar) zostało śmiertelnie rannych.

W kanorze fabrycznym Leona Sina w Rodogoszcu uzbrojeni na rewolwery bandyci zarabowali 385 rb., przygotowane na wypłaty robotnikom.

W fabryce Langego żandarmerja dokonała rewizji. Znalezione znaczny zapas literatury nielegalnej. 3 osoby aresztowano.

Komitet obywatelski rozpoczął swą działalność, utworzył 6 biur, w których wydawane są za pomocą rodzinom robotników pozbawionych pracy.

W Tomaszowie na ulicy Polnej zabito szewca, Władysława Iskierkę; morderstwa dokonano na tle partyjnym.

Za Łaskiem znaleziono dwa trupy: mężczyznę i kobietę eleganter ubranych. Obydwa trupy były strasznie zeszpecone. Należy przypuszczać, że popełniono tu zbrodnię w celach rabunkowych, ponieważ przy trupach nie znaleziono ani pieniędzy ani kosztowności, a palec u kobiety, na którym przypuszczalnie był pierścionek, został obojęty. Wdrożono energiczne śledztwo.

Sądy polowe. We Włocławku w d. 5 b. m. sąd wojenny polowy z udziałem przybyłych z Warszawy sędzów — wyprawił sprawę Jana Izbińskiego i Władysława Moraczewskiego, oskarżonych o zbrodnię, popełnioną w dniu 4 grudnia r. z. na drodze z Kowla do Dąbrówki. Padli wówczas ofiarą zbrodniarzy włościanin Chybiński z Dąbrówki i syn furmana z Modliborza — Pietrzak. Wyrokami sądu obu zbrodniarzy skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyroki wykonano dnia następnego.

Warszawa. Napady. Na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ul. Bednarskiej około godziny 9ej wieczorem dwóch ludzi napadło na jakiegoś przechodnia, mężczyznę około lat 50., przywolecie ubranego. Ugodzony nożem w serce, nieznajomy padł trupem na miejscu. Około godziny 9ej wieczorem na placu Paryskim rozprawiono się okrutnie z Bolesławem Demby, który otrzymał kilka ran nożem w pierś. W stanie groźnym odwieziono go Pogotowie do szpitala.

Hubiejszów. Dnia 10go b. m. miejscowe mieszkanka obłąkana, żebraka Olekse, w wieku 45 lat, porąbał oficer dragonów szabłą. Stało się to wieczorem o godzinie 8ej, w ulicy Ciemnej, w pobliżu poczty. Oficer zsiadł z konia i obnażywszy szabłę, zadął Oleksie trzy rany w ramię i głowę. Olekse odniesiono do szpitala powiatowego Choremu grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

Towariszcz” w korespondencji z Odessy podaje szczegóły o działalności „Związku narodu rosyjskiego” w tem mieście. Okazuje się, że „związkowcy”, zwani również „bialogwardystami”, korzystając z opieki administracji i policji, rozprowadzają się po swojemu z „przeciwnikami politycznymi”. Uzbrojeni w paliki, noże i brumingi, „bialogwardziści” porwają z tłumy żydów i studentów, wiozą ich do swoich „lokalów” i biją tam w straszliwy sposób. W ciągu ostatniego tygodnia odessy „związkowcy” rozprawili się w ten sposób ze 150 przeszło osobami. Kursują pogłoski, że w dzień wyborów „związkowcy” zamierzają urządzić pogrom żydów, aby wstrząsnąć ich od udziału w wyborach.

Policja pozostaje najzupełniej bierna.

Łódź. Na tle porachunków partyjnych wynikły 1go b. m. walki bratobójcze. O godzinie 2 po poł. siedzących w młeczarni przy ul. Piotrkowskiej No. 49, dwóch młodych ludzi nieznani jaćs napastnicy, stojąc we drzwiach, dali po kilka strzałów rewolwerowych. Napastnicy w czasie ogólnego popochu, jaki z tego powodu wynikł, zbiegli, ciężko rannych zaś: Antoniego Sękowskiego (lat 20) i Michała Drewnowskiego (lat 19), odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża.

O godz. 8ej wieczorem na ul. Wilezkiej, wprost domu nr. 148, zabity został wystrzałem z rewolwera jadący w tramwaju wachmistrz gubrowskiego pułku dragonów, Jan Koczwarew. Zabójca zbiegł.

Doż samo na tle walki partyjnej doszło do krwawego starcia pomiędzy dwiema grupami ludzi w pobliżu fabryki Langego. W czasie gęstej strzelaniny ranieni zostali: kelnier Franciszek Kowalski i dwóch innych, których nazwiska nie są znane. Przypadkowo ranieni też zostali przechodzący feldfel i żołnierz 40-go pułku piechoty.

— Napad bandytów. Dnia 1go b. m. o godzinie 10ej wieczorem na stację Należcowa wpadło jednocześnie z kilku stron z górą 30 młodych ludzi, uzbrojonych w rewolwery. Jedni z nich stanęli na straży przy drzwiach wchodowych, inni weszli do biur stacyjnych. Na peronie rozległy się strzały rewolwerowe, widocznie w celu wywołania popochu, wewnątrz budynku komenda: „Rece do gór!”! Nigdzie nie spotkali oporu, gdyż zaraz na wstępie wystrzelali z rewolwerów raniili znajdującego się na dworze sędziego pokoju z Lublina w pierś i a żandarmu stacyjnego w nogę. Napastnicy zażądali otwarcia kasy i wydania pieniędzy, a kiedy im odmówiono, podłożyli pod kasę nabój dynamitowy. Straszny wybuch ogłuszył służbę kolejową, ale kasa pękła. Napastnicy zabrali z kasy 542 rubli, poczem spokojnie odeszli i znikli w ciemnościach nocy. Ponieważ zaraz po opuszczeniu dworca zniszczyli aparaty telegraficzne, zawiadoma nie prędko mógł zaalarmować sąsiednie stacje. Dopiero około północy z Lublina wyruszył do Należcowa parowóz z żandarmami, którzy mieli urządzić pościgi.

— Z sądu wojennego. Warszawski sąd wojenny osądził sprawę szlachcica, Tytusa Czackiego, szlachcica Czesława Januszkiewicza i mieszczan: Władysława Rozworskiego i Franciszka Wróblewskiego.

Wymienione osoby w dniu 4 czerwca r. z. zostały aresztowane we Włocławku w mieszkaniu siostry Rozworskiego.

Przy aresztowanych znaleziono 9 browningów, w mieszkaniu zaś panny Rozworskiej dynamit i masę wydatniew P. P. S. Panna Rozworska w czasie rewizji zbiegła.

Osoby te oskarżono o należenie do bojowej organizacji P. P. S.

Sąd wojenny skazał Rozworskiego na 10 lat ciężkich robót, Januszkiewicza i Wróblewskiego na 4 lata, Czackiego na 2 lata i 8 miesięcy.

— Rząd a maryawici. Dotychczasowe przychylnie stanowisko rządu rosyjskiego dla maryawitów zdaje się zmieniać. Minister spraw wewnętrznych polecił bowiem gubernatorom, aby wyjaśnili organom policji, że kościoły katolickie w parafjach, w których utworzyły się sekty maryawitów, powinny i nadal zostać w posiadaniu duchowieństwa katolickiego, że majątki kościelne i duchowieństwo powinny być bronią niebezpieczeństwo utraty życia.

Trzecia część w mieście chorzy.

Z zadziwieniem czytamy raporty, że jedna trzecia część ludności w mieście Chicago jest chora na grype i inne choroby. Pamiętając ogromne cierpienia, powodowane przez grype kilka lat temu, możemy łatwo wyobrazić sobie niecierpliwść każdej rodziny. Jestto najwłaściwszym wiedzieć, jak zatrzymać atak grypy; nie pozwólcie waszej siły upadać, jedzcie wzmacniające trawicze potrawy, używajcie Trineru Amerykańskiego Eliksiru Gorzkiego Wina. Te naturalne lekarstwo, wyrabiane z czystego wina i gorzkiego górskiego korzeni, wywiera pewien skutek na trawicze organy, reguluje i wzmacnia takowe, przyprowadza apetyt i posila całe ciało. Skoro się czujecie ewolwiek słabymi, brak wam apetytu, język obłożony, siła upada lub sen macie niespokojny, Trineru Amerykański Eliksir Gorzkiego Wina w krótkim czasie przyprowadzi was do zdrowia i łatwo będziecie mogli zapobiedz atakowi grypy. Do nabycia we wszystkich aptekach lub u Jos. Triner, 799 So. Aschland Ave., Chicago, Ill.

— Także racja.

Matka (do syna wziętego do wojska) — Nie smuć się mój synu, do Boga, że wojny nie będzie. Syn: A jak będzie? Matka: No, to zabijesz dwóch lub trzech Moskali i powrócisz. Syn: A jak mnie zabiją? Matka: A na cóż by ciebie, synu, mieli zabijać!

—

—

—

Jedyna Polska LECZNICA w Pittsburgu.

Byłbyż radzie dawno już odczuwającemu się brakowi Polsko-Katolickiej Lecznicy, w którejby chorzy Polacy znaleźli rzetelną poradę i pomoc, założoną została Jedyna Polska Lecznica, pod kierownictwem Polaków Katolików, którzy studiują swą ukończoną i dyplomowaną w Europie i w tamtejszych szpitalach i zakładach leczniczych nabyli szerokiej praktyki i wiedzy.

To też śmiało powiedzieć możemy, że Lecznica nasza nie ma równej sobie pod żadnym względem, tak co do należytego traktowania chorzych, badania chorób, p. rudy i opłaty za leczenie. Kto raz i lko poradę naszej użyje, ten niezawodnie będzie zadowolony, bo jeśli tylko jest możebnem, co najl. psza wiedza lekarska wkłada się i uczy, — uczynimy, by choroba zdrowia, rzec najdręższą na świecie, — przegrodziła.

Szybko, Gruntownie i często bez Przerwy w i racu.



Leczmy niezawodnie:

CHOROBY KOŁIECE, upawy, bóle i ból w krzyżach.
CHOROBY SKÓRNE, krosty, wypryski, zanieczyszczenia, puchlinę, świerzb, ogarnięcie.
CHOROBY OZ, uszu, nosa, gardła, gardła i jamy ustnej.
CHOROBY wewnętrzne, płuc, początek suchoty, wyleczmy się zupełnie.
CHOROBY sercowe, jak to, biele serca, raptowny przestrach, koliki w piersiach itd.
KAMIEŃ w worełku, reumatyzm, bóle głowy pochodzące z różnych przyczyn.

CHOROBY nerwowe, wyleczmy się, cennie.

CHOROBY pęcherza, ciężkie uryny, kamienie w pęcherzu i żółci.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, ciężkie żółtaczki, bóle w brzuchu, żółta skóra.

CHOROBY żółci, cięż

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

— Warszawa. Donosiliśmy o zaginięciu urzędnika kolei Wiedeńskiej p. Zygmunta Dąbrowskiego, którego uprowadził z mieszkania dwaj nieznani ludzie, mianujący się agentami policji. Otóż zaginiony powrócił do domu, a to co opowiada o swych przeżyciach, kwalifikuje się do bajek z tysiąca i jednej nocy. Rzekomo agenci wadzili go do dorozki, tam zarzucili mu worek na głowę, przesycony jakimś substancją odurzającą, od której zapachu stracił przytomność, w tym stanie przywieźli go do jakiegoś mieszkania, tam wypytali go o różne osoby, których nazwisk nie pamięta i po przetrzymaniu go całą noc do południa dnia następnego, znów odurzyli go do stanu nieprzytomności. Co się później stało, nie pamięta. Wyśadzono go z dorozki na placu św. Aleksandra na wpół przytomnego Z kieszeni zginali mu zegarek i kilkadziesiąt rubli gotówka.

— Skrytobójstwo. Dnia 9go b. m. o godzinie 7ej rano Władysław Trawński, czeladnik szewski, lat 22, pracujący w warsztacie braci Kiper, przy ulicy Żytnej nr. 15, szedł do zajęcia. Około domu nr. 18 dano do niego 6 strzałów rewolwerowych, od których padł trupem na miejscu.

— Zamachy nieudane. Pod drzwiami sklepu monopolowego na przedmieściu Nowe Brudno podłożono przrząd wybuchowy z lontem. Tłacy się lont zauważyli przechodzący żołnierze i zdążyli go w porę zagasić.

Na ulicy Moniuszki rozległy się 9go b. m. strzały rewolwerowe. Strzelali do stojącego w jeżdżących ludzi, którzy chcieli na aresztować. Strzały chybiły, nieznajomi zbiegli.

— Nowa rubryka w kartkach meldunkowych. Na rozesłanych w tych dniach rządcom domów blankietach do wykazania danych statystycznych o mieszkańcach Warszawy, po raz pierwszy wprowadzono rubrykę do notowania mieszkańców „wyznania marynawickiego”.

— Samorząd Królestwa. Na skutek wystąpienia magistratu m. Warszawy o podwyższenie pensji nauczycielom szkół początkowych miejskich w sumie ogólnej 21.540 rubli rocznie, minister spraw wewnętrznych odpowiedział, iż zadośćuczynienie temu żądaniu w przeddzień zaprowadzenia w Królestwie Polskim samorządu, byłoby niewłaściwe i że tak znaczne powiększenie nie wydatków kasy miejskiej pozostawia należy przysłać władzom samorządowym miasta Warszawy.

— Mińsk Litewski. Długi Mińsk Litewski wynosił półtora miliona rubli. Bieżący budżet miejski zamyka się z dużym deficytem. Upadek handlu i przemysłu jest bardzo znaczny.

— Grodno. Dwaj nieznani mężczyźni wystrzelali z rewolweru zranili przechodzącego ulicą dozorcę więzienia, Koehańskiego, który również odpowiedział strzałami. Jeden z wykonawców zamachu zbiegł do kościoła, gdzie go schwytali policjanci, podoficer zandarmerji i żołnierze. Gdy prowadzono aresztowanego do więzienia, rozległa się salwa rewolwerowa. Wszyscy, należący do konwoju, zostali rani: policjant otrzymał ranie śmiertelne. Aresztowany zbiegł. Drugi wykonawca zamachu, ścigany przez policjanta, wbiegł do jednego z pobliskich domów i zaczął strzelać do tych, którzy go chcieli aresztować, kładąc trupem rewolweru i policjanta. Mieszkanie, do którego schronił się ścigany, zaczęło po usunięciu lokatorów ostrzeliwać wojsko. Po wyważeniu drzwi, znaleziono w mieszkaniu zwłoki ściganego współwykonawcy zamachu, rewolwer i znaczną liczbę naboży.

— Z Radgoszczy, pod Łodzią, donoszą: Dwudziestu uzbrojonych ludzi napadło na strażnika ziemskiego, Hygiera, i dwóch towarzyszy kul w żołnierzy. Pod gradem kul rewolwerowych Hygier padł trupem na miejscu. Jeden z żołnierzy został śmiertelnie ranny, drugi leży. Na odgłos strzałów nadbiegli patrol wojskowy i dał salwę wzdłuż ulicy, od której zostali zabici dwaj nieznani z nazwiska przypadkowi przechodnie.

ZIEMIE POLSKIE POD AUSTRYAKIEM.

— Nie udało się. Abush Fidelman, żyd, w przejeździe z Gali-cji do Ameryki, przybył dnia 6 grudnia z r. na dworzec kolejowy krakowski. Tutaj zapoznał się z pochodzącym z Pragi, pod Warszawą, wychodzącą Abrahamem Habseidech, także żydem i obaj pojechali kolejką ku Trzebinowi. W drodze Abraham Halbscid wytumaczył Abuschiowi Fidelmanowi, aby w Trzebinie wymienił pieniądze rosyjskie na pruskie; Halbscid oświadczył nawet gotowość podjęcia się tej przysługi dla znajomego. Naivny Fidelman wyjął banknot na 100 rubli i wręczył go chwilowemu przyjacielowi do zmiany. Ten wyszedł z wagonu i już się więcej nie pokazał. Właściciel pieniędzy także musiał wysiąść z wagonu, bo nie miał pieniędzy na dalszą podróż i zarządził poszukiwania za wyzyskiwaczem, na razie bezskuteczne. Dopiero później aresztowano zbiega. W tych dniach stanął on przed krakowskim trybunałem karnym pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia. Obwiniony tłumaczył się, że do zmiany otrzymał tylko 71 rubli, że pieniądze „zmienił i powrócił do wagonu, ale już Fidelmana nie zastał, więc gotówki nie mógł wręczyć; dalej zapewniał, że właściciel pieniędzy poszukiwał troskliwie w Hamburgu i Boguminiu, na poszukiwanie wydał część pieniędzy, resztę wreszcie zatrzymał dla siebie, nie mogąc znaleźć Fidelmana. Trybunał nie uwierzył tymu zapewnieniom i zasądził Halbscida na cztery miesiące więzienia i wydalenie z granic monarchii jako obcego poddanego.

— Wieliczka. Zdarzył się tu w tych dniach straszny wypadek. Rzeźnik Malota zajęty był pracą około zabitego wieprza i kiedy chcieli wieprza rozpruć, nóż trafił na kość. Malota wtemczas pociągnął silnie ręką, a nóż ześliznął się z kości i wbił się w rzeźnika, rozpruwając wewnętrzności. Malota zmarł natychmiast.

— Zmiazdżony. Na dworcu Podzamcze, przy przesuwanym wozów, dostał się pod koła robotnik kolejowy Pańko Petruch. Koła zmiazdżyły mu prawą rękę i prawą nogę, a nado zgnoitły i zmiazdżyły kości miednicy, iż wyszły zeń wewnętrzności. Do kona jego wezwano pogotowie ratunkowe i księdza, który go wyśpowiadał, poczem przewoził go pogotowie do szpitala powszechnego, gdzie zmarł w dwie godziny później.

— Kradzież w klasztorze. Do klasztoru OO. Kamedułów na Bielanach pod Krakowem przybył w połowie z. m. niejaki Józef Gałkowski i zgłosiwszy się do przełożonego klasztoru, prosił o przyjęcie do zakonu na bractwa. Oświadczył, że liczy lat 21, urodził się w Poznaniu, do gimnazjum uczęszczał we Lwowie. Ponieważ okazywał inteligencję i przedstawiał się wcale korzystnie, przełożony klasztoru nie dał mu z góry odmownej odpowiedzi, żądał tylko przedstawienia sobie odpowiednich papierów. Gałkowski uspokoił przełożonego, że wszystkie formalności załatwi z klasztorami piśmiennymi w przeciągu kilku dni. Ujęty prośbami przełożonego, aczkolwiek niechętnie, zgodził się młodzieńcowi udzielić kilku dniowej gościnności. Gałkowski miał skromną i pobożną postać, posiadał sobie prawie w jednej chwili zakonników i dostęp do wszelkich zabudowań klasztornych i kościoła. Na to tylko widocznie czekał; zakradłszy się w noc do kościoła i zabrawszy z tabernakulum kosztowny kielich złoty, wyniósł się sprytnie za furtkę klasztorną. Dopiero rano zakonnik zaniepokojony tajemniczym zniknięciem młodzieńca, zaczął badać dokładnie kościół i wtedy wykryli kradzież. Kielich skradziony, wielki szczerzłoty, wysadzany drogiemi kamieniami, był pięknym zabytkiem starodawnego sztuki złotniczej i wart był co najmniej tysiąc koron.

— Lwów. Studenci rusińscy zwolali 8go b. m. wiec, na którym założono protest przeciw „represjom” władzy i wyrażono sympatję dla aresztowanych kolegów. Po zamknięciu obrad, Rusini usłuchali urzędnika manifestację przed gmachem sądu, lecz zostali rozproszeni przez konną policję. Sześciu studentów aresztowano, lecz wypuszczono ich niebawem na wolność.

ZIEMIE POLSKIE POD PRUSAKIEM.

— Berlin. Na posiedzeniu sejmiku poseł Skarżyński zwałował politykę rządu w sprawie polskiej, w szczególności zaś działalność komisji kolonizacyjnej, która sprawiła, że ceny ziemi podniosły się znacznie, a renta nie istnieje zupełnie.

„Nord. Alg. Ztg.” utrzymuje, że polityka kolonizacyjna rządu pruskiego jest usprawiedliwiona i skuteczna, o czem świadczy najwymowniej jej wyniki. Dotychczas skolonizowano 32 mile kwadratowe; powstało 315 nowych gmin wiejskich i 12.415 osad włościańskich z 96.900 mieszkańców. Od r. 1900 szybkość powiększania się ludności niemieckiej wynosi 5.97 proc., ludności zaś polskiej — 5.08 proc.

— Dyrekcja kolejowa w Bydgoszczy wydała rozporządzenie, że należenia do „Straży” nie mogą być podlegać obowiązkami urzędnika lub robotnika, a zatem jest ono wzbronione. Oficjalnie, którzy już do „Straży” należą, zmuszani są do wystąpienia

— Poznań. W sprawie o „podburzenie do strajku szkolnego” redaktor odpowiedzialny „Kuryera Poznańskiego” został skazany na 720 marek kary.

— Nakło. Z gimnazjum tutejszego wydano trzech uczniów Polaków, za to, że ich ojcowie popierają strajk szkolny.

— Skazany. Organista Pawlikowski z Łagiewnik, został skazany przez gnieźnieńską izbę kar na karę pieniężną za nawoływanie do nieposłuszeństwa prawom przez rozdawanie kartek o strajku szkolnym. Proboszcz, ks. Płebig z Jarząbkowa, został od odpowiedzialności uwolniony; był oskarżony o to, że podczas przygotowania w kościele do spowiedzi namawiał dzieci w wieku szkolnym, ażeby w szkole nie odpowiadały po niemiecku.

— Skazano dotychczas ogółem 12 księży w Poznaniu, Gnieźnie i Pile na 10 miesięcy i 3 tygodnie więzienia, siedm tygodni twierdzy, 1.600 marek kary.

— Półgłuszowa „Muenchener Aigem. Ztg.” oświadcza, że tron arcybiskupa gnieźnieńskiego poznański będzie obsadzony nie wezłani, a polską kwestją szkolną będzie rozstrzygnięta w sensie pożądanym dla rządu.

— Sejm prowincjonalny poznański wyznaczył do Poznania na d. 3go marca.

— Niemieckie dobra rycerskie Koenigsdorf, około Brodnicy, zostały nabyte przez Polaka, ziemianina, Maję, za 400.000 marek.

— Rewizja. Do mieszkania teściowej redaktora „Mazura”, pani Sievers, w Rozogach, przybyli zandarm Fuchs i wójt Kempka i urządzili szeregową rewizję. Nie chcieli zrazu powiedzieć, czego szukają pod stolikami i pod łóżkami. Wreszcie nie znależszy oświadczyli, że szukali drukiarni (!) „Mazura”. Prokuratorja na tylko prawo nakazywać rewizję, a w tym wypadku prokurator nie miał powodu do wkraczania, bo na „Mazurze” podane jest, że drukowano go w Grudziądzu u p. Kulerskiego.

— Teatr germanizatorski, wdrubujący po śląsku, miał w roku ubiegłym dobre zyski. Od rządu dostał 12.000 marek zapomogi od gmin i zakładów przemysłowych dostał zapomogi 13.939 marek, a poza tem zebrał 38.856 marek — razem miał dochodu 63.892 marek, a rozchodu razem 57.647 marek — więc dyrektorowi pozostała ładna suma 8.244 mk. w kieszeni. — Teatr ten odwieczają przeważnie Niemcy, więc też oni najczęściej się tego teatru domagają. Robotników także bardzo tu i owdzie nakłaniają do tego teatru; zarząd Ballestremann p. wyświadcza robotnikom to „dobrodziejstwo”, że im daje tanie bilety, byleby jeno szli do tego germanizatorskiego teatru. Ale ogół robotników i Polaków trzyma się mimo wszystko zdala od tej wdrubującej germanizacji, a tym robotnikom sława!

— Konfiskata. Policja w Mysłowicach na G. Śląsku obłożyła areszt przesyłkę śpiewników pod tyt. „Śpiewak polski”, przeznaczoną z Krakowa do Katowic. Śpiewniki zawierają rzekomo treść niebezpieczną dla państwa pruskiego i podburzające pieśni, jak np. „Jeszcze Polska nie zginęła”. Dalej skonfiskowano, jak pisał gazety niemieckie, około 1000 egzemplarzy modlitwy o zbawienie Polski. Co to za modlitwa, tego gazety niemieckie nie podają.

OFIARY NA OCHRONKĘ.

Na chrzcinach u państwa Krupskich w domu 9 Kirk-Patric st. na wniosek Wł. Rutkowskiego i Andrzeja Jordanowskiego zebrano została koleka na korzyść Polskiej Ochronki w Emsworth, jak następuje:

Rodzice dziecka	\$ 1.00
Wł. Rutkowski z żoną	.50
Mikołaj Domjan z żoną	1.00
Pani Krupski	.15
Antoni Kotewicz z żoną	.50
Andrzej Jordanowski z żoną	.50
Ludwik Kędziorski z żoną	.25
Piotr Pukalski z żoną	.50
Leon Krupski	.25
Ignacy Dąbrowski z żoną	1.00
N. N.	.25
Wł. Ziółkowski z żoną	.50
Jan Radomski z żoną	.60
Jan Późniak z żoną	.50
Piotr Kotewicz z żoną	.50
Jan Tuliszewski z żoną	1.00
Pani Katarzyna Kiwińska	1.00

Razem... \$10.00

Na chrzcinach u państwa Jaworowskich zebrał L. Kulikowski na Polską Ochronkę jak następuje:

Jan Tula	\$.25
P. Arcichowska	.25
Julian Sinkiewicz	.25
Leon Targaczewski	.25
Fr. Chyliński	1.00
Magdalena Miller	.25
Antoni Kratowicz	1.00
Jan Zygiel	.25
Julian Sinkiewicz	.25
Kazimierz Bibolowicz	.50
N. N.	.10
Józef Sinkiewicz	.25
Szymon Jazwita	1.00
L. i Maryanna Kulikowscy	.50

Razem... \$6.10

OFIARY NA OCHRONKĘ.

Przyjaciel Sierot z S. S.	\$ 1.00
Na chrzcinach u państwa M. Skibów	5.70
N. N.	1.00
Koleś z Allegheny B.	21.00
Towarzystwo Strzelców św. Jadwigi, z zabawy na korzyść Ochronki	75.00
Na weselu u państwa W. Waruszeńskich, zebrał pp. Julian Jankowski i Tomasz Witkowski	5.50
Na chrzcinach u państwa Krupskich	10.00
Przyjaciel Sierot	5.00
Mała Agatka	1.00
N. N.	2.00
Stanisław Fijewski	.50
N. N.	1.00
Na imieninach u p. N. N.	6.00
N. N.	1.00
Przyjaciółka Sierot	3.00
Aniela Śwież z Tow. Opieki św. Józefa	2.00
Ofiara w kościele św. Stanisława K.	10.75
Maryanna Wojewódzka	1.00
N. N.	1.00
Mała Zośka	1.00
Mały Kazio, zamiast sobie kupić karmelków, pościł i oszczędzał	1.50
Z dystryktu B. Allegheny	7.80
Z Igo Dystryktu	2.55
Na chrzcinach u państwa J. Krupskich, na farmach, blisko Eversonu	6.50
Na weselu państwa Wojciechów Szczygół, w parafii św. Józefa, Everson,	7.00
p. Wład. Wirwoszewski	1.00
Na chrzcinach u państwa Ja worowskich	6.10
Z III-go Dystryktu	3.25
Z IV-go Dystryktu	1.90
N. N.	1.00

Razem... \$195.61

OFIARY NA OCHRONKĘ.

Przyjaciel Sierot	\$ 1.00
Bract. św. Aniołów Stróżów szkoły św. Stanisława K.	30.00
Na chrzcinach u państwa J. Ładów w parafii św. Stanisława K.	8.40
N. N.	1.00

Razem... \$40.00

Podziękowanie.

Wszystkim Ofiarodawcom, a zwłaszcza Towarzystwu Strzelców św. Jadwigi, które rok rocznie pamięta o biednych sierotkach, urządzając zabawę na korzyść Ochronki, niech Bóg tysiącokrotnie wynagrodzi za łitościwe i dobre serce.

Polecając dołączenie łaskawej pamięci nasze koleżanki sierotki, kreślę się życzliwym w X-siej, Ks. C. Tomaszewski, C. S. Sp.

AGENCI WIELKOPOLANINA.

Agentami „Wielkopolanina” upoważnionymi do zapisywania abonentów, do zamawiania ogłoszeń i robót drukarskich dla „Wielkopolanina” i do kolektowania wszelkich należności za prenumeratę, ogłoszenia i druki, są następujący panowie:

PITTSBURG, PA.	
S. Ciemielewski, 3210 Dickson st.	
M. Deja, 3062 Brereton ave.	
F. Szarejko, 2711 Penn ave.	
J. Pilarski, 45 Welsh Road, S. S.	
T. Pilarski, 47 Welsh Road S. S.	
S. Kowczowski 5 Birmingham S. S.	
A. Nowakowski, 84 — 15 st., S. S.	
S. Krantz, 2631 Josephine St, S. S.	
A. Dolata, 2315 Mission st., S. S.	
J. Maciejewski, 145 Pius st., S. L.	
J. Kopera, 1817 Fox alley, S. S.	
A. Prusiński, 42 Union alley. S. S.	

MCKEESROCKS, PA.

T. Letky, box 1023

MCKEESROCKS, PA.

Poznanski, 721 Benwood ave.

SHARPSBURG, PA.

L. Handlicki, 20 Bridge st.

CARNEGIE, PA.

A. Wodzinski, box 907

J. Switla, 9 Orchard st., Glendale

CLARIDGE, PA.

John Bush.

FORD CITY, PA.

F. Sporny, box 142

FOREST CITY, PA.

M. Wiśniewski, box 551

EVERSON, PA.

K. Firlik.

NEW KENSINGTON, PA.

S. Nadolski.

1129 3rd ave., 11 str.

CRAB TREE, GOFF P. O., PA.

A. Cabon, box 8

BRADDOCK, PA.

F. Kanarkowski, 552 Talbot ave.

GLASSPORT, PA.

F. Królikowski.

DUQUESNE, PA.

W. Gaca, box 406.

ERIE, PA.

W. Filipowski, 529 E. 14 st.

NATRONA, PA.

Korpanty A.

B. X 305.

DUNKIRK, N. Y.

A. J. Papierski, 23 Genet st.

THORNDIKE, MASS.

J. F. Kos, box 142.

CZESTOCHOWA, TEXAS.

A. Zajonc Post Master.

DETROIT, MICH.

M. Wasielewski, 385 Grandy ave.

ISADORE, MICH.

M. Brzezinski.

ISADORE, MICH.

J. Rosinski, Jr., Post Master.

GRAND RAPIDS, MICH.

T. Haraburda, 161 Fourth st.

RADOM, ILL.

J. Brzezinski.

PULASKI, WIS.

M. Witczak.

CHICAGO, ILL.

F. Świadek, 8341 Ontario ave.

NEW CASTLE, PA.

A. Laski, 514 Jefferson st.

LOCKHART, TEXAS.

T. Szalwinski, R. F. D. No. 21

ARGENTA, ARK.

M. P. Wilkiewicz, 316 W. 7 st.

ALPENA, MICH.

M. Sigurski, 301 — 11 st.

DETROIT, MICH.

J. Iwanicki, 780 Mitchel st.

WHEELING, W. VA.

J. Turczynski, 4412 Wetzel st.

SHAMOKIN, PA.

P. Wachowiak, 901 Hemlock st.

NORTH BRADDOCK, PA.

V. Wisniewski.

NANTICOKE, PA.

F. J. Elbert, Market st.

MOUTH CARMEL, PA.

R. W. Rosinski, 439 — 5 st.

UNITED, PA.

W. Olminski, box 35

VANDERBILT, PA.

H. Kaminski.

YORKTOWN, TEXAS.

A. J. Styra.

ASHTON, NEB.

T. Jamrog.

GAYLORD, MICH.

W. Mankowski.

BRENNHAM, TEXAS.

J. Nowak.

MARCHEE, ARK.

N. Malachowski, Post Master.

FALLS CITY, TEX.

J. W. Szalwinski.

MOUTH CARMEL, PA.

J. Kaźnierski, 213 Walnut st.

BROOKLYN, N. Y.

A. Grochowski, 213 Indian st.

BAY CITY, MICH.

A. Michalak, 708 Van Buren st.

MANITOWOC, WIS.

A. Zondała, 25 & Washington st

HARTFORD, CONN.

J. S. Guzy, 64 Elery st.

ST. HEIDWIG, TEXAS.

A. Strzelezyk.

BARNESBORO, PA.

V. J. Pendrak.

DE LANCEY, PA.

J. Zdrajkowski.

KSIĄŻKI RELIGIJNE I DO NABOŻEŃSTWA

znajdujące się w

W Drukarni WIELKOPOLANINA,

można nabyć po następujących cenach:

1. „Żyrcot Zwańcieda, Chwała Pana Naszego Jezusa Chrystusa”, cena w dobrej oprawie \$1.20.
2. „Poradnik Niebieski”, czyli zbiór modlitw dla użytku Chrześcjan Rzymsko-Katolickich (gruby druk), cena w dobrej oprawie 80c.

ROZMOWA

ewnego Ks. proboszcza z kilku parafianami.

(Ciąg dalszy).

Proboszcz: Moi kochani! w zwartek mówiliśmy wam o tem, że żal za grzechy musi być konieczny wewnętrzny, t. j. pocho-
dzić ze serca, które nieświadomie ma nieprawość, brzydzić się grzechami, a umiłowac zakon Pański.

2) Żal powinien być także największym. Na czym to polega? Oto na tem, że żal za grzechy powinien być większym od wszelkiego innego żalu.

A więc mamy smutek i żalować z powodu obrazu Boga więcej, aniżeli smutek i żal z powodu utraty majątku, honoru, albo oja lub matki. Mamy być w gruncie serca usposobieni do poniesienia raczej wszelkiej straty, nawet życia, aniżeli dopuszczenia się grzechu śmiertelnego, ciężkiej obrazu Boga.

Jakże te słowa są przerażające, nieprawda? Tak są one przerażające dla tych wszystkich, którzy grzechy piją jak wodę, a fałszywie i spokojnie mniemają, że się kiedyś z nich wyświadcą; — ta prawda jest okropną dla tych ludzi światowych, którzy nie chcą, bo nie chcą, co to jest Bóg, co grzech i co wieczność! Ktośkolwiek zastanawia się nad złością grzechu, nad wielkością majestatu Boga, nad obrazą tego majestatu, nad utratą nieba, nad srogością i wiecznością kar za grzechy, ten pojmuję, że słusznie grzech powinien być znieprawdą, bardzo ciężką, a jednak nie wielką jak grzech, który się szczerze zastanawia nad tą prawdą.

Plaże ludzie rzewnie i nieczem pocieszyć się nie dają po stracie majątku, zdrowia, honoru; płaczą i bardzo słusznie, po śmierci oja, matki, męża, żony, dzieci; ale czyż płaczą serdecznie po popelnionych grzechach? — a przecież grzech wyzuwa nas z dziełstwa wiecznego, z raju rozkoszy niebieskiej; grzech zabija duszę; więc za grzechy powinniśmy wylać łzy najrzewniejszej, za grzech najserdeczniej by żałować potrzeba.

Po doznaniu jakiejś doczesnej klęski martwią się ludzie nieraz więcej, jak warto; ale sięgnąwszy na siebie nieszczęście najokropniejsze, bo nieszczęście będące zbiorem wszelkich nieszczęść, mniej się martwią, jak po utracie kilku dolarów, albo jakiejś małej kaszki.

Jednakże, trzeba wam tę rzecz dobrze rozumieć. — Kiedy mówię, że żal za grzechy śmiertelne powinien być największy, nie powadam, że obrazu Boga zobowiązany tak się trapić zmysłowo, jak się trapił po jakiejś stracie doczesnej; tego bowiem nie wymaga ani konieczność żalu, ani też to zależy od woli naszej.

Tak np. nie jeden wydaje okrzyk przerażenia na widok palącego się domu przyjaciela lub sąsiada, a po śmierci oja swego lub matki swojej, pozornie zdaje się być zimnym jak głaz, chociaż bardziej jest strapiiony utratą rodziców, aniżeli spalaniem domu sąsiada.

Królowa Blanka często powtarzała synowi swemu, Ludwikowi, że wolałaby go raczej ujrzeć na marach, aniżeli się kiedyś dowiedzieć, że śmiertelnie zgrzeszył; a jednak więcej pewno była płakała po śmierci jego, aniżeli po czynu, dowiedziawszy się, że po pełnił grzech śmiertelny.

A zatem, jak może być największy, nie będąc zmysłowym i odwrotnie: może być zmysłowym, a jednak nie być największym. Przypuśćmy, że do domu przyniosła oja, którego pokaleczyła żłobie; — dziecko, widząc krew płynącą z ran oja, zaczęło płakać i krzyżeć, a za chwilę może stać się hardem i nieposłusznym dla niego.

Tak samo i nas, zmysłowo więcej obchodzić nieszczęście doczesne i materialne, aniżeli duchowne. — A więc można mieć w sercu wielką boleść, bez najmniejszego okazania jej na zewnątrz.

Pewien chłopak, wróciwszy z nauki katechizmu, zapytany przez matkę swoją, czego się tam nauczył, głęboko westchnąwszy, ze smutkiem odpowiedział: „Do-wiedzialem się, że potępiony”.

A to dla czego? — zapytała matka. „Bo ksiądz powiedział, że więcej trzeba być martwicz za grzechy, aniżeli po stracie oja; i

a ja właśnie więcej się martwię po śmierci oja niż za grzechy moje”. — Ależ mój kochany synu, tyś nie zrozumiał nauki, odrzekła mu matka. Powiedz mi, kochasz ty grzech i maszże przywiązanie do niego? czy też przeciwnie, brzydzisz się nim i nienawidzisz go? wolałbyś umrzeć czy zgrzeszyć?

Matko! zawołał chłopak, brzydzę się grzechem, nienawidzę go i wolę raczej umrzeć jak Boga obrazić, bo wiem, że gdybym umarł bez grzechu, będę w niebie, a jakbym umarł w grzechu, Bóg musiałby mnie ukarać piekłem. Taki zawsze mam żal, kiedy idę do spowiedzi, i tak też żałuję na wieczerz nim idę spać.

A więc uspokój się, mój synu, twój żal jest dobry i szczerzy. Stąd dla nas nauka: jeżeli Boga przenosimy nad wszelkie rzeczy stworzone, chociaż zmysłowo nie doznajemy takich wzruszeń jak wtenczas, gdy odczuwamy stratę materialną, żal nasz jest największy.

3) Żal za grzechy powinien być powszechny, t. j. powinien obejmować wszystkie grzechy przynajmniej śmiertelne.

Kto ma 10 grzechów ciężkich, a za 9 by żałował, do jednego zaś chowa przywiązanie, ten żalu powszechnego nie ma, a więc i spowiedź takiego jest nieważna.

A jednak, moi drodzy, cóż się dzieje w praktyce? — często ludzie brzydzą się szpetnością niektórych występków, ale do ulubionych grzechów czują przywiązanie, lubo to równie są ciężkimi i szpetnymi jak inne.

I tak: łakomiec albo chęciwie brzydzi się występkiem pijaństwa — szczerze żałuje za swój gniew, ale swego łakomstwa nie wyrzeka się.

Rozpustnik brzydzi się obmową i potwarzą, i za te grzechy za łuje, ale namienistości swojej nie ma odwagi się wyrzec.

Zacięła złością płacze, że za niedbalą pacierza, opuściła mszę świętą, ale za złością obmową, za potwarz, za podejrzenie nie czuje w sobie żalu.

Takich ludzi możemy nazwać półchrześcijanami, półżywnymi, półmarimami. Taicy ludźmi mogą zyskać łask Boga, bo żal połowiczny nie jest. Na co się przyda mieć swobodne nogi, jeżeli ręka przykuta do łańcucha? Co za swobodę ma ptaszek, któremu chłopiec pozwala fruwać w górę, latać nakoło siebie, a trzyma go tymczasem na sznurku przywiązany do nóżki jego?

Szatan podobnie postępuje sobie z tymi, którzy połowicznie mają żal. Pozwala im praktykować niektóre pobożne czyny, np. słuchać kazań, dawać jałmużnę, ale trzyma ich za ulubiony grzech i przywiązuje do siebie ile razy i kiedy zechce.

Konieczność trzeba żałować za wszystkie grzechy, a przynajmniej za wszystkie śmiertelne.

4) Żal powinien być nadprzyrodzony, t. j. trzeba żałować za grzechy swoje z miłości ku Bogu, który Dobro nieskończone obraził. Kto żałuje ze wstydu, z bojaźni kary, z powodu utraty sławy lub zdrowia, żal jest tylko naturalny, a więc niedostateczny do pojednania się z Bogiem. Antychał żałował i płakał, ale tylko dla tego, że musiał umierać.

Saul żałował za niedbalstwo swoje, ale tylko dla tego, że miał utracić królestwo; Ezau płakał za obżarstwo swoje, ale tylko dla tego, że przez nie utracił pierworodztwo swoje.

Kto więc żałuje i płacze za grzechy swoje tylko z pobudek ziemskich, ma żal naturalny, nie dostateczny do dostąpienia odpuszczenia grzechów.

Jakób: Proszę Jegomości, jeżeli tak się rzecz ma, to bardzo bym prosił o wytłumaczenie, jak to człowiek może pobudzić się do żalu prawdziwego, który ma te 4 przymioty?

Proboszcz: Mój kochany Jakób, dziś już późno, więc na przyszły raz wam to wytłumaczę. Łatwo bowiem coś zganić, skrytykować, potępić, ale nie tak łatwo poczyścić, poprawić. Musze sobie odetchnąć, pomodlić, zastanowić się, a potem obśmierznie wam powiem sposoby do wzbudzenia w sobie prawdziwego żalu za grzechy.

W tym tygodniu zastanowie się nad tem, coście słyszeli, bo to rzecz wielkiej wagi i konieczna do zbawienia duszy.

Dobranoc! idźcie z Bogiem. (Ciąg dalszy nastąpi).

ROZMAITOŚCI.

Strasza ofiara.

W „Dzienniku Wileńskim” czytamy wzruszające wspomnienie o dwóch księżach, Norejko i Gargas, których powieszono na Litwie, w Telszach, 1863 r. Były to czasy powstania w Polsce, kiedy to dla postrachu wielu obywateli o śmierć przyprawiono. S. p. ojciec mój — pisze korespondent — wraz z wielu księżmi i obywatelami, był więzionym w byłym klasztorze Bernardynów w Telszach. Pewnego dnia został wezwany do ówczesnego naczelnika telszowskiego, pułkownika Fischera. Był to człowiek z natury łagodny, nie krwiożerczy, ale ślepo posłuszny rozkazom swojej zwierzchności. Zasadą jego było trzymać jak najwięcej i jak najdłużej obywateli w więzieniu, ale do Wilna o nich nie donosił.

Dzięki tej taktyce wielu uwiecznionych, a między nimi mój ojciec, zawdzięczał mu życie; wielkie więc było przerażenie i zdziwienie wezwanych do Fischera, gdy ten im zapowiedział, iż otrzymał bardzo groźny „papier” z kancelarii gubernatora na naganę, iż w Telszach dotychczas żadnego wyroku śmierci nie było, i że wobec tego (nie żyjąc zresztą do nikogo niechęci) — dwóch więźniów powiesić musi.

Niech więc obywateli sami wybiorą, kto ma być na śmierć przeznaczony. Po powrocie do klasztoru ojciec mój zebrał wszystkich uwiecznionych do najobszerniejszej celi i przedstawił im żądanie naczelnika powiatu. Czasy były takie, że wielu okazało gotowość ponieść śmierć za drugich, ale zebrani dla rozmaitych powodów ofiary ich przyjąć nie chcieli.

Na koniec powstał ks. Norejko, starszy 70 letni i przekonany, że będąc już nad grobem i nie mając nikogo z bliskich, gotów jest śmierć ponieść. Ks. Gargas, między zebranymi nie było, leżał bowiem chory w innej celi. Gdy po długich namysłach los padł na niego, a ojciec mój namówił go na śmierć nie chciał, wziął to na siebie ks. Juskiewicz, któremu ze względu na starą matkę iść na śmierć nie pozwolono. Zamknął się więc z Gargasem na dwie doby, po których upływie oznajmił więźniom, że ks. Gargas na śmierć się zgodził.

Obaj więc księża poszli na śmierć i strasza ofiara spełniona została.

Parlament niemiecki.

Skład nowego parlamentu jest następujący: 150 z centrum, 59 konserwatystów, 55 nar.-liberalów, 43 socjal-demokratów, 28 z wolnościowej partii narodowej, 21 z partii państwowej, 20 Polaków, 15 ze związku ekonomicznego, 11 wolnościowych, 10 bezpartyjnych, 8 ze związku rolnego, 7 z niemieckiej partii narodowej, 7 albertczyków, 6 z niemieckiej partii reform, 1 z partii Welfa, 1 Duńczyk. W porównaniu z poprzednim składem socjal-demokraci stracili 36 mandatów, Welfowie i albertczycy po 3, partia państwowa 1 mandat. Z drugiej strony wolnościowa partia narodowa zyskała 8 mandatów, konserwatyści 6, bezpartyjni 6, narod.-liberali 5, rolnicy 5, Polacy 4, centrum 5.

Nowe kule kraabrowe.

We Francji dokonano w ostatnich czasach wiele prób z kulami karabinowymi nowego systemu, zastosowanemu do karabinu Lebel, w które uzbudowano jest armia francuska. Próby polegały na strzelaniu, dawanym do ściany stalowej. Dawniejsze kule, o wiele cięższe niż obecne, po uderzeniu o stal traciły swą formę, zamieniając się w jakąś masę bezkształtną. Nowe — wytrzymują uderzenie i tylko skręcając się na końcu. Zdamem znawców, nowa kula z powodu znacznie większej twardości, posiada też większą siłę uderzenia, a w zetknięciu się z kocią, nie kruszy jej, lecz wchodzi w wyłot, stąd też powoduje mniejsze spuszczenie w organizmie ludzkim.

Cesarski placz na sprzedaż.

W jednym z handlowi wiedeńskich wystawiono na sprzedaż

plaszcz byłej cesarzowej Eugonii. Jest on cały z jednej sztuki koronki, w stylu Ludwika XVI, a kosztował Napoleona III 100 tysięcy franków. Miał go na sobie Eugenia w roku 1867, na uroczystości otwarcia kanału Sueskiego. Tam go jej ukradziono i wywieziono do Aten, a następnie powędrował on do Ameryki. Swego czasu proponowano ekscesarzowej „odkupienie” skradzionego plaszczu, ale odmówiła.

Ślub na stole operacyjnym.

W szpitalu w New Yorku niejaki Karol Trouce poślubił Julię Berardi. Świadkami byli lekarze i dozorca chorych. Pan młody leżał na stole operacyjnym. Ceremonji dokonał ks. Dominikanin. Taki był epilog dramatu, który niedawno rozegrał się. Rywal Trouce, Franciszek Rostin w sprzeczce o dziewczynę, rzucił się na nożem i ranił go ciężko w wątrobę. Trocego sprowadzono do szpitala, gdzie konieczna była natychmiastowa operacja. Ona ma lat 30, on 27. Po ślubie odbyła się długa, trudna operacja, której wynik był szczęśliwy.

SOCJALIZM A POLSKOŚĆ.

Dochodzenie karne w sprawie awantury studentów polskich na uniwersytecie lwowskim wykazało, że hajdamacka ta była dziełem socjalistów i że w planie ich jest prowadzić burdy i gwałty przez cały czas trwania akcji wyborczej w Galicji. Oto co piszą o tem pisma galicyjskie:

„Wczoraj, tj. d. 4go b. m. odbyło się we Lwowie w sali rucznego towarzystwa gimnastycznego „Sokół” wielkie zgromadzenie socjalistów, na które zjechał z Krakowa sam szef całej organizacji socjalistycznej w Galicji z Krakowem, eksposeł Ignacy Daszyński. Referował on o obecnym położeniu politycznym w kraju, a mowa jego była jednym płomiennym atakiem na Polaków, którzy nie chcą zręczyć się uniwersytecie lwowskiego i tym sposobem „zmuszają” rusinów do użycia wszelkich energicznych środków, aby objawić swoje niezadowolenie z „szowinistów polskich”, którzy obciążają uparcie przy polskim charakterze tutejszej wszechmocy. Sala trzęsła się od owacji na rzecz Daszyńskiego i — ruskich akademików, uwiecznionych za napaść na uniwersytet. W końcu uchwalono ruszyć gromadnie pod gmach sądu karnego i wyprowadzić demonstrację uliczną przeciwko sądowi i na cześć „bohaterów” hajdamackiej awantury w uniwersytecie. Spiewając hymn socjalistyczny „Czerwony sztandar”, ruszyli zastępy socjalistów w kierunku sądu, lecz w czasie zastąpił ich drogę policja, wzywając do rozejścia się. Socjaliści odpowiedzieli na to gradem kul śniegowych. Policja konna i piesza dobyła broni i plażując ekscentrycznie, rozproszyła z wielkim trudem i mizosem halasującą kupy socjalistów.

Dziś odbywał się we wielkiej sali ratuszowej we Lwowie wielki wiec patriotyczny, na którym przeprowadzono dyskusję nad walką dzieł polskich w zaborze pruskim w obronie nauki i religii w języku ojczystym.

A gdy w sali toczyły się rozprawy wiece w tonie poważnym i podniosłym, rozbrzmiała nagle pod oknami ratusza szalona wrza na socjalistów, którzy uznali za stosowne ponownie przerwać na niefestację na cześć uwiecznionych za napad na uniwersytet hajdamaków. Z pod ratusza ruszyli socjaliści na plac Halliki pod gmach sądowy. Tu znowu zastąpiła im drogę policja, wzywając do rozejścia się.

Wczoraj pan Daszyński wyraził zapowiedział, iż przykład energii, okazany przez ruską młodzież w sprawie uniwersyteckiej nie pozostanie bez następstw: że znajdzie on naśladowców podczas zbliżającej się akcji wyborczej. To mówił główny przywódca polskich socjalistów, wielbiciel gwałty rusinów przeciwko Polakom i zapowiadając dalsze gwałty i represalia! Czyż potrzeba na to więcej dobitnego dowodu, że ruch ruski opiewają w tej chwili socjaliści, i że w awanturze na uniwersytecie nie rozchodziło się tylko o uniwersytet ruskim, jak raczej o awanturę, o hec przed wyborami, dla podniecenia szerokiej mas ludności do gwałtów, że to ta sama ręka, która w Królestwie — nożownictwo wprowadziła.

PLUCA.



Nie ma organu tak ważnego jak płuca, ale jednocześnie mało jest organów tak łatwo podlegających chorobom. Każde zaniedbane zaziębienie piersi spowoduje lekkie uszkodzenie tkanek płucnych. Każdy rozsądny człowiek powinien zapobiec takim skutkom zaziębienia. Zabezpiecz swę płuca przedewszystkiem.

SEVERY BALSAM NA PŁUGA

jest lekarstwem przeznaczonym specjalnie do przeciwdziałania skytkom zaziębienia, kaszlu, chrypce, zapaleniu płuc, bólowi gardła, koksłuszowi, astmie i faktycznie wszystkim dolegliwościom płuc. A że wypełnia swe zadanie, są dowodem setki otrzymanych poświadczeń.

Spróbujcie go teraz. Odkładanie jest niebezpiecznym.
CENA 25c i 50c.

Zioła i korzenie.

Liczne gatunki cennych i rzadkich ziół i roślin wchodzi w skład

SEVERY Balsamu Życia.

Są one skrupulatnie dobrane i są bardzo skuteczne w leczeniu dyspepsji, zatwardzenia, niemoce ogólnej i wszelkich dolegliwości właściwych ludziom starszym i delikatnym. Severy Balsam Życia
Cena 75c.

Kwaśny żóładek.

Sam widok pokarmu sprawia obrazy cierpiącemu na tę przypadłość. Możecie się pozbyć takich przykrych dolegliwości jak kwaśny żóładek, przykry oddech, gorzki smak w ustach, mdłości, niestrawność, kurecze itd., przez użycie

Severy Bittersu Żóładkowego.

Cena 50c i \$1.00.

Zwichnięcie.

Nawet człowiek najuważniejszy dozna często zwichnięcia, po tuczeniu, opuchnięcia, zesztywnienia w stawach, kureczów, kolki w boku, reumatyzmu i neuralgii. A każdy, kto chce wyleczyć się szybko i zupełnie z takich przypadłości, niech użyje

Severy Oleju św. Gotharda.

Cena 50c.

We wszystkich aptekach.

Porada lekarska darmo.

W. F. SEVERA Co. CEDAR RAPIDS IOWA

ŻMIJEJCZNIK.



Najskuteczniejszy i najlepszy środek przeciw Reumatyzmowi, Boleń krzyża, Neuralgii, Katarowi, Bólom głowy, Zaziębieniu, Bólom gardła i Kurczom.

LEKARSTWA POLSKIE

wyleczyły tysiące, uzdrowią i ciebie.

Spis i Ceny Polskich Lekarstw, które można dostać u każdego szpitalnika.

Egipcierno No 1	25c
Egipcierno No 2	50c
Zmiejcznik	25c
Kropie Macieja	35c
Masło Niedźwiedzia	25c
Trojnik	25c
Liniment dla dzieci	25c
Lekarstwo na kaszel ostry	25c
Lipowy Balsam na Płucę	25c
Anty Laksan dla dzieci	25c
Proski od robaków dla dzieci	25c
Proski od robaków dla dorosłych	25c
Woda od Boleści Oczu	25c
Ogniozłaz na Poparzenie	25c
Kropie Żółciadkowe	25c
Lekarstwo na zatrzymanie Krwawej	25c
Biegunki dla dorosłych	75c
Nowa kuracja Reumatyzmu	80.50c
Lekarstwo na niestrawność	50c
Proski na ukłucie bólu głowy	10c
Masło przeciw piciu się i poceniu nóg	25c
Żelazny Wzmocniacz Żelazny	50c
Lekarstwo na uspokojenie dzieci	25c
Lekarstwo na odciśnięcie nagłotki	15c
Gryp Kłur	41.35
Proski na ból zębów	50c
Włosy Ochron	50c
Proski na Watrobę	35c
Rokosiel	25c
Kinder Balsam	25c
Kropie Bobrowe	50c
Łagodnik	81.00
Odnociciel Krwi	82.00
Nerwocisz	11.00

Specjalne Lek

przygotowane podług dokładnego opisu choroby. —

Załączcie 2c. markę pocztową i placie do:

Albert G. Groblewski,

111 Main Street

PLYMOUTH, PA.

Potrzeba. Na każdą okolicę, gdzie Jezus

Agonia w celi, rozpowszechnienia Żmiejcznika

Lekarstw Polskich. Napisać po warunki.

Jan Katakajczyk

Salun i Restauracja.

1319 Penn ave. Pittsburg, Pa.

Wyborne napoje. — Ciepłe przekąski, wyborowe obiady.

W. Dogonka,

Kontraktor i Budowniczy

124-42nd str., Pittsburg.

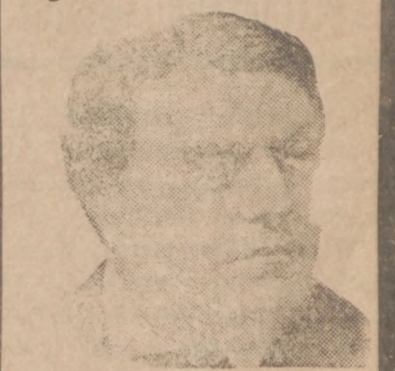
J. GRABOWSKI,

SALUN I RESTAURACJA.

1441 Penn Ave.

Zawsze świeże piwo. Dobre cygara

Niewidomi i Głusi Wyleczeni!



ŚLEPOTA: Łuski, błony, jaskry na oczach, ropie nie oczu, choroba nerwa wzroku i inne choroby, powodujące ślepotę, leczy się bez bólu, bez cienia. Nawet, jeżeli inni cię nie ufają, a ty nie widzisz, naciśnij specjalną zaprawę, że dopóki jest choć trochę wzroku, dopóki jest nadzieja, leczy się bez bólu, bez bólu i bez niebezpieczeństwa.

Oczy Zezowate prostujemy bez bólu i bez nóż. **GLUCHOTA I KATAR** nie można wyleczyć, dopóki nie usuniesz się ich przyczyny. 60 na 100 wypadków głuchoty pochodzi z kataru, — a my za pomocą naszego sposobu niebezpiecznie absorbujemy leczy całkowicie i najgorzej wypadki.

STATE INSTITUTE

720 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

Dr. L. Rosedale.

GODZINY: Od 9 rano do 5 w tygodniu — i od 8 rano do 8 popoł. w niedzielę

Grocerya Skład rzeźniczy.

2005 Penn Avenue.

W pierwszorzędnym składzie rzeźniczym oraz w grocerii, znajdziesz zawsze świeże wędliny, słoninę, sery, kielbasy, wędzone wyroby, jak i wszelkie spożywcze.

POPIERAJĄCE RODAKA!

IGNACY OSTROWSKI.

TELEPHONE: Bell 4098 Fisk P. & A. 92 Lawrence

JOHN FINK,

NOTARYUSZ PUBLICZNY,

Sprzedawca Realności,

Zabezpieczenie od ognia,

Kolektuje rent.

1609 PENN AVENUE.

Hotel Merkle,

Charles Merkle, właśc.

Najlepsze Piwa, Wina, Wódki, i B.

Wszystkie Najsmaczniejsze przekąski,

1521 Penn Ave.

TELEFON: P. & A. 717 MAIN

R. W. Ramsden.

Plumber.

Wyraża pompy i tem podobne narzędzie, zakłada rury wodociągowe i gazowe po niskich cenach.

1913 PENN. AVENUE

IGNACY WESOŁOWSKI

Sala Bilardowa,

POOL ROOM.

3104 Brereton Ave.

Ziemia nasza — to rytmiczny
Stuk-kolebki w izbie niskiej,
Gdzie się dziecka śni sen śliczny,
A krzyż patrzy znad kołyski —
To przedwczesny żar w żreni-
[cach,
Zaciśnięcie ust bez zgrzytu —

nia, roboty się nie bojąca ze-
bów nie szczerząca, i skromna
niby owa gaska, co siódme ga-
sięta już wodzi, a jeszcze się
wstydzi nieboga
(Żyżywa tabaczkę i ociera
pot z czoła.)

(Bierze flaszkę i pije.)
Wielkim i mocnym głosem
o was w tem zgromadzeniu
rzeczam, abyście tego oto
pana, pana młodego i tę oto
panegunde, pannę młodą zabawi-
wszy się i poweseliwszy, do-
mowi odprowadzili, abyście ja-
ko tu w godnem zgromadzeniu
bysteśmy, życzyli jemu i jej i

Organista i Nauczyciel niedawno przybyły z Europy, poszukuje posady. W zawodzie swym jest wydoskonalony i może prowadzić chóry. Zgłoszenia nadsyłać Cz. Rogalski, Penn ave. i 29 ul. (Dennis Court 5) Pittsburg.

Antoni Zielinski,
318 Downing St., Pittsburg, Pa.

AKUSZERKA POLSKA

JULJA MODRZEJEWSKA,
2748 Smallman St. — Pittsburg, Pa.

Poleca swe usługi Paniom polskim, we
wszelkich przypadłościach kobiecych.

Antoni Zielinski,
8 Downing St., Pittsburg, Pa.

AKUSZERKA POLSKA

JULJA MODRZEJEWSKA,
48 Smallman St. — Pittsburg, Pa.

Poleca swe usługi Paniom polskim, we wszelkich przypadłościach kobiecych.

M. FIFER Polski pogrzebowy 317 Penn Ave Pittsburg, Pa. 315 Oliva St McKees Rocks, Pa. Wynajmując brzości i powozy na wesela, ochrzty, pogrzeby itd. Trumny po Najniższych Cenach. Usługa prawdziwie polska.	RODACY! W mojej aptece dostaniecie zawsze świeże lekarstwa, gdyż sprowadzam je z najszynszego laboratorium OROSI. Co do skuteczności nie zawadza one nigdy, a recepty lekarskie wykonuje ściśle krajowy prowizor, przeto macie naj- lepszą pewność co do skuteczności. Adres: L. E. GUTELIUS, 2003 Penn Ave., — Pittsburg, Pa.	Uwaga Rodacy! Ja nie obciążę wielkich odfat przez szum- ne ogłoszenia, jednakowoż w moim składzie można łatwo kupić taniej, aniżeli w ka- żdym innym. Mam Obuwie w każdym gatunku, Towary galanteryjne, lokowe i Ubrania dla chłopców. Michał Konopiński, 3030 Brereton Ave.
---	---	--

M. FIFER Polski pogrzebowy 317 Penn Ave Pittsburg, Pa. 315 Oliva St McKees Rocks, Pa. Wynajmując brzości i powozy na wesela, ochrzty, pogrzeby itd. Trumny po Najniższych Cenach. Usługa prawdziwie polska.	RODACY! W mojej aptece dostaniecie zawsze świeże lekarstwa, gdyż sprowadzam je z najszynszego laboratorium OROSI. Co do skuteczności nie zawadza one nigdy, a recepty lekarskie wykonuje ściśle krajowy prowizor, przeto macie naj- lepszą pewność co do skuteczności. Adres: L. E. GUTELIUS, 2003 Penn Ave., — Pittsburg, Pa.	Uwaga Rodacy! Ja nie obciążę wielkich odci przez szum- nie ochotność, jednakowoż w moim składzie można łatwo kupić taniej, aniżeli w ka- żdym innym. Mam Obuwie w każdym gatunku, Towary galanterijne, lokowe i Ubrania dla chłopców. Michał Konopiński, 3030 Brereton Ave.
---	---	---